

RUSKI INWALID



N^o =

100.

CZWARTEK.

29 Kwietnia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Królestwo Polskie Wiadomości Zagraniczne: Angliia, Hiszpaniia.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga, 29 Kwietnia.

Pani *Catalani* której głosu pochwały napełniają wszystkie dzienniki Europy, oczekiwana jest w stolicy tutejszey i iak słychać w przeciągu dni kilku ziedzie niechybnie. — Poczta ostatnia przyniosła nam o danym przez nią koncercie w Wilnie następujące szczegóły:

z Wilna, 21 Kwietnia.

Zawczora, dnia 19 t. m. Pani *Catalani* wydała tu Wielki Koncert, w którym śpiewała następujące arye: 1) *Dur que si vado. Grand Aria p. Guglielmi.* 2) *Variations de Rode.* 3) *Mio bene p. Portogallo.* 4) *La placida Compagna p. Puccitta.* Zgromadzenie było nader

liczne. Wielokrotnie za każdą aryą powtarzane oklaski, stały się nowem uwielbieniem tego talentu, któremu cała Europa wydziwić się nie mogła. Chcieć opisywać wrażenie na słuchaczach sprawione, byłoby powtórzyć to, co iuż tylekroć publiczność od lat kilkunastu w różnych pismach czyta. Spodziewamy się iednak dopełnić w pewnym względzie naszego obowiązku dając z tey okoliczności wiadomość biograficzną o tey znakomicie wiek nasz zdołującej niewieście.

Angelica de Valabreque z domu *Catalani*, najsławniejsza z żyjących śpiewaczek, urodziła się roku 1784, w *Sinagaglia*, w państwie kościelnem; wychowanie brała w klasztorze *Gubbio*, w bliskości *Rzymu*, celniejszym co do przedmiotu wychowania. W siódmym iuż roku okazała *Catalani* znakomity do śpiewania talent, tak, że się z oddalonych mieysc zieżdżali dla iey słyszenia; aż nakoniec zwierzchność klasztoru zabroniła pozwa-

łać iey śpiewać, ponieważ zachwyceni słuchacze nie mogli się czasem w kościele utrzymać od oklasków. W 17tym roku z wielkiem podobaniem ukazała się na teatrze weneckim, a potem, z rosnącym ustawicznie ku swym talentom podziwieniem, na teatrach w *Medyolanie*, *Florenyji*, *Rzymie*, *Tryescie* i t. d. W świetności chwały wezwana do *Lizbony*, przez pięć lat ciągle, pospołu z znamenitym *Crescentinim* i sławnym *Gafforinim*, była tam ozdobą włoskiej opery, a nakoniec z darami i zaleceniami do *Madrytu* wyjechała, gdzie pierwszy koncert przyniosł dla niej 7,000 czer. zł. a chwałę iey po całej rozniósł *Europie*. W roku 1806 ukazała się w *Paryżu*, i w wielu koncertach wszystkich w zadumienie wprawiała. Tegoż roku wyjechała do *Londynu*, gdzie bawiąc przez 8 lat i obiedźniając *Anglią*, *Szkocyą* *Irlandyą*, miała rocznego dochodu od 20 do 25,000 czer. zł. W roku 1814 powróciła do *Paryżu* i objęła dyrekcją opery włoskiej ale w roku 1815, przez czas pamiętnych odmiar politycznych, opuściła i tym czasem bawiła w *Niderlandach*. *Ludwik XVIII*, oddając iey teatr włoski, który do niej należał, kazał co miesiąc do iey dochodów dopłacać po 23,000 fr. Orkiestrę tego teatru uważano wtedy za najpierwszą w *Europie*: powierzyła dyrekcją muzyki swego teatru znajomym kompozytorom *Paer* i *Spontini*. W liczbie śpiewaków liczone; Panów *Crivelli*, *Barilli*, *Porto*, *Garcias*; i t. d. Panie *Bertinotti*, *MarranęSessi*, *Fodor*, *Morendi*, *Feron* i t. d. Pomimo jednak takiego doboru znakomych talentów, dni, w których nie występowała *Catalani*, żadnego prawie nie czyniły dochodu; przeciwnie te, w których się ukazywała, teatr zawsze był pełen słuchaczy. Sama nie mogąc często wychodzić na scenę, wolała zwiedzać różne kraje. Złożywszy przeto w 1816 dyrekcją opery, obiedźniała znakomiszce *Niemiec* miasta i *Włocły*. W przeciągu trzech tygodni w *Wiedniu* cztery dała koncerty, z których dochód uczynił przeszło 60,000 zł. ryń., chociaż by to w porze, kiedy miasta najmniejszą zwykły mieć ludność Cesarz *Jmć* *Austryacki* przyał ją z niewypowiedzianą łaskawością i udarował kosztowną dyamentową ozdobą; a miasto *Wiedeń* ofiarowało medal, umyślnie, na dowód uwielbienia iey talentu bity. W *Berlinie* otrzymała od *Króla Jmci* *Pruskiego* wielki medal akademii sztuk, z bardzo zaszczytnym listem, który za najdroższy dla siebie dar uwa-

ża. W roku terazniejszym w *Polskich* dała się słyszeć miastach w *Warszawie*, *Lwowie* i na *Wotyniu* w *Krzemieńcu*. Z *Wilna* udała się przez *Ryżę* do *Petersburga* i *Moskwy*. Wstawiając imie swe wyższością talentu *Paui Catalani*, przyozdobiła ie razem dobroczynną pamięcią na ubogich we wszystkich stolicach *Europy*. — Za powrotem z *Rossyi*, spokojnie osiąsdź zamysła.

KRÓLESTWO POLSKIE.

z *Warszawy* 29 *Kwietnia*.

Towarzystwo Królewsko-Warszewskie Przyjaciół Nauk.

Odbędzie posiedzenie publiczne dnia 3 *Maja* 1820, na którym po zaganiu posiedzenia przez Prezesa Towarzystwa czytać będą:

1. Nowoobрани członek *Benedykt Rakowiecki*: O stanie cywilnym *Sławian*.
2. Sekretarz Towarzystwa *X. Edward Czarneccki*: Wiadomość o życiu i pismach *Jana Daniela Janockiego*.
3. Professor *Fizyki* w *Uniew. Kr. Warsz.* *Karol Skrodzki*: O trąbie powietrznej.
4. Prezes Stanu, Minister *W. R. i O. P.* *Stanisław Hr. Protoccki*: Pochwałę s. p. *Senatora Kasztelana Tedeusza Matuszewica*.
5. Referendarz Stanu *Michał Wyszkowski*: Wyimki z poezyi zmarłego z powszechnym żalem *Aloizego Felińskiego* członka Towarzystwa. Czytanie to stosowny wstęp poprzedzi.

Miejsce posiedzenia w domu Towarzystwa na *Kanonniach* w sali posiedzeń publicznych. Zacznie się o godzinie 10 z rana.

Miło jest czytelnikom naszym donieść o małym dotychczas wiadomym szlachetnym czynie *Kościuszki*. Mąż ten równie bohaterstwem i wysokimi cnotami utorował sobie drogę do nieśmiertelności, i do serc wszystkich cnotliwych, w których wiecznie żyć będzie. Oddaję mu tę sprawiedliwość i zagraniczn. Nie jedno obce pismo brzmi pochwałami jego, i wymierza słusność, której i zawisć sama w nieczym naruszać nie zdoła.

Czytamy teraz w *Gazecie Weymarskiej* pod tytułem: *Jeszcze jeden szlachetny czyn Kościuszki*, następujący artykuł:

„Świeże doniesienie amerykańskiego Towarzystwa, trudniącego się zakładaniem osad z wolnych brunatnych ludzi, zwiastowało małym

dotychczas wiadomy czyn, a przynoszący zaszczyt patriocie i bohaterowi *Kościuszcze*. Jenerał ten 20,000 talarów złożył w ręce ostatniego Prezesa Stanów Zjednoczonych, za którą młode niewolnice mają być kupione, wychowane i puszczone na wolność. Jenerał *J. H. Coche* w Wirginii ma w swem zarządzeniu tę sumę.

Kto zna iak *Kościuszko* gardził sposobami z bogacania się, i iak szczerze miał dochody, ten zapewne tem bardziej uwielbiać będzie tę szlachetną, i tkliwą duszę jego znamionującą ofiarę.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA.

z Londynu, 18 Kwietnia.

— Otrzymaliśmy tu z Heffielda pod dniem 15 b. m. następujące doniesienie: „W przeszły wtorek wieczorem zebrało się na placu tutejszym targowym wiele włóczków z ztemi zamysłami, a pierwey ieszcze słyszany był wystrzał, który zapewne był hasłem, na które się zebrawi. Udali się zatem w liczbie od 200 do 300 za miasto i zatrzymali się usiedlwszy półmili Niewiadomo ieszcze dotąd iaki był prawdziwy ich zamiar. Koło dziesiątej przed północą powrócili znouu do miasta i jedni wo ali; napadniami na powoz pocztowy, drudzy rzućmy się hurmem na koszary, inni znouu: nie, niepierwey iak 14 kwietnia, pomiętacież 14 kwietnia. To ostatnie zdanie przyjęto jednomysłnie i tłum buntowników po kilkakrotnych wystrzałach z pistoletów rozproszył się. Nazaiutrz uwięziono niejakiegoś *Blackwall* który w pomienionem zebraniu hul-taiów był pierwszym hęrszem. Człowiek ten jest czeladnikiem pewnego krawca w kwarterze którego znaleziono wiele pistoletów nabitych, pik i inney broni; co wszystko należało do *Blackwala*, i wkrótce wyznał, iż onto wystrzelił pierwey przed zejściem się swoich towarzys-zów, a razem doniosł, iż przed dwoma laty był iuz w więzieniu za podobne postęпки.

Do tychczas otrzymujemy ieszcze z Hrabstw Lankasterskiego i kumberlandzkiego mienay-pomysłniejsze wiadomości. Złosiwe fakeyie reformatorów trwają ciągle. W Karlisle po wszystkich rogach ulic poprzyklepane były buntownicze odezwy drukowane iakoby w Glas-

gow w drukarni komitetu tym czasowy rząd składającego. Zapewniano że zamiarem bun-towników było wzniecenie powszechnego zamieszania w dniu 14 b. m. Takie odezwy były przyczyną iż zwierzchność cywilna i woyskowa przedsięwzięła wszelkie środki ostro-żności.—W pismach z Lieds i innych prowincii szkockich donoszą, że buntownicy rozsypawszy się tam licznemi kupami, napadaia na domy, odbieraią broń wszelką bądź u gospodarzy bądź u podróżnych. W niektórych miejscach ich przedsięwzięcia nader były pomyslne; lecz z nowu w niektórych doświad-czyli przeciwności i ze stratą odparci byli. Do-noszą także z Lieds, że w przeszłą srodę rano zebrał się był tłum ludu na jedney górze w okolicach Halifax, rozniecił ogień, utkwil swoią chorągiew, a wszystko to przy odgłosie muzyki woyskowej, nakoniec dały się słyszeć kilkakrotne wystrzały, wyleciało kilka rac na powietrze i cało zgromadzenie rozproszy-ło się.

Między uwięzionemi w Glasgow iest kilka osob z klas wyższych, a nawet iak powiadaia są z liczby officialistów dworu. Zapewniaia też, iż niemało takich co należeli do pomienionych nieładów, widząc iż zamiar ich nieposzedł pomyslne, umknęli z miasta.

Buntownicy Szkoccy używaią teraz broni zupełnie nowego rodzaju, ma ona postać piórek używanych w grze wolanta, wylana iest z ołowiu i ma na końcu ostrza.

W przeszły poniedziałek rano znaleziono nastę-pujące pismo przyklepione do rogu domu popraw-y w Kolbadfields: „Zamiast *Thistlewood* i tego towarzys-zów należałoby raczey powiesić *Hunta*, *Caetwrighta*, *Hobhauusa*, którzy pierwszych zwodzą niedorzecznemi swemi rozumowaniami; byłoby to w cale sprawiedliwe, choć niezupelnie zgodnie z dosłownym textem prawa.

W gazecie dworskiej pod datą 15 b. m. iest między innem wzmianka o postach i ministrach mianowanych przez J. K. M. do dworów zagranicznych; są zaś następujący: *Brooke Taylor*, do dworu bawarskiego; *Alexander Cockborn*, do Wirtembergskiego; *Fryderyk Lamb* (nienależy go mieszać z członkiem niegdys parlamentu *Jerzyn Lamb*) przy Seymie niemieckim w Frankforcie nad Menem; *C. R. Wingham*, Sekretarzem poselstwa w Paryżu i *Leonel Harwey*, podobnież sekretarzem poselstwa w Madrycie.

Wczora odbywały się pierwsze badania Artura *Thistelwooda*, iak słychać i podobne towarzyszyów jego niebawnie nastąpią. Lecz ogłoszenie tego processu naysurowiey jest zakazanie aż do zupełnego ukończenia. Przesadami tego sądu są mianowani: Lordowie naczelni sędziowie: *Abbot* i *Deltas*, Lord *Richards* i Pan *Richardson*. Ze strony rządu będą adwokatami: Jenerał Adwokat Królewski, i Panowie *Bolland* i *Littal*. Obwinieni wybrali za obrońców swoich Panów *Curwooda*, *Harwera* i *Adolfusa*. Liczba przysięgłych wezwanych do tej ważney sprawy do 300 osób dochodzi. Wypada więc na każdego obwinionego dwunastu sędziów, których każdy z winowayców może nieprzyać i innych wybarać. W przeszłą sobotę wszyscy ci przysięgli sędziowie stosownie do ustaw zapytywani byli, czy nie mają czego do objawienia w tej sprawie.

W czasie badań wczorayszych sam tylko *Adams* niegdyś żołnierz, a teraz towarzysz szewca czynił nowe doniesienia na swoich kolegów. Człowiek ten ma nieprzyjemną powierzchwość, małe oczy i kose. Gdy rozkazali mu sędziowie aby się zbliżył i powiedział którzy z spiskowych są hersztami tego zamachu i czy niema ieszcze iakich współników, zbliżył się do nich cały drżący od strachu. Treść zeznań jego, przeięła zgrozą i przestraczem wszystkich słuchaczy. *Thistelwood*, *Dawidson* i *Brout* poglądali na niego z pogardą, a *Dawidson* nawet kilka razy śmiać się poczynął. — Wszystkie listy które *Thistelwood* odbiera, dozorca więzienia *Braun* pierwey przeczytywai potem mu oddaie; odebrał on niedawno z poczty dwa listy, których treść tak była ważna, iż Pan *Braun* przedstawił ie Jenerał adwokatowi Królewskiemu. Wczora oddano ie *Thistelwoodowi* na pełnem zgromadzeniu sędziów. *Kuryier* z tego powodu umieścił następujące wyrazy: »Chociaż ci obwinieni zdaią się bydz nieszczęśliwemi i od wszystkich opuszczonemi, z pewnością jednak powiedzieć można, iż iest klasa w której mają licznych przyjaciół. A przynajmniej wiemy o tem, iż iest komitet złożony z ludzi znanych i mających znaczenie, a pilnie uważających wszystkie tego processu

obróty, zbieraią się oni nocami i radzą nad środkami, iakie mają przedsięwziąć na obronę obwinionych

HISZPANIA.

z *Madrytu*, 6 *Kwietnia*.

Niektóre nowe dzianniki w *Madrycie* powstaią już na różne rządy zagraniczne, i obieciają pomoc Liberalistom innych krajów.

Tymczasowy Jeneralny Kapitan Katalonii *Don Jose Castellar*, na którego miejsce nastąpił Jenerał *Villacampa*, napisał dnia 18go *Marca* następujący list:

Do Pana *Antonięgo Quiroga*, naczelnego Jenerała woyska narodowego.

Zastanawiając się nad dziełem *JWCPana*, któryś z garstką walecznych odzyskał swobody od sześciu lat uarzmionego narodu, uznać muszę w osobie twoiey Bóstwo opiekuńcze naszej oyczyzny. Należysz już do dzieiów i potomności. — Równie wspaniałomyślny iak *Leonidas*, równie umiarkowany iak *Wasington*, nie wypuszczay z rękę oręża, który nas zbawił, aż póki narodowa wolność zupełnie ustalona nie będzie, ażebyś go wtedy, iako zaszczytny pomnik, w świątyni praw zawiesił. Prowincya Katalonii miie powierzona zasyła przezemnie oświadczenie swoiey wdzięczności tobie i twemu walecznemu woysku. Dzieie świata niewystawiają nic podobnego, coby z twoim dziełem porównać można. Przywrócićcielu praw naszych z wzruszeniem pogląda na ciebie naród! Zdumiona Europa postępem rewolucyi, która zawiodła wszystkie polityczne rachuby, widzi rycerza z garstką szlachetnych towarzyszyów otwierającego w iedney chwili drogę wolności tam, gdzie niewolnicze kaydany wszystkim groziły. Wielkie dzieło już prawie ukończone. Racz nam Jenerale z otwartością, godną wielkiej duszy twoiey, donieść, co nam ieszcze czynić pozostaie, ażeby i ta prowincya należała w części do zamiarów twoich, i dała światu przykład z narodu, który się przez cnotę iednego z synów jego, bez obywatelskiey niezgody, bez gwałtów i krwi rozlewu, odrodził.

Barcellona dnia 18go *Marca* 1820.

Josef de Castellar.

W PETERSBURGU.

w drukarni wojenney Głównego Sztabu JEHO CESARSKIEY MŚCI.